

KS. MIROSŁAW KOWALCZYK

MIŁOŚĆ BOŻA JAKO PODSTAWA LUDZKIEJ PRAKSEOLOGII

„Bóg jest Miłością” (1 J 4, 16) – zdanie to, pochodzące z biblijnej tradycji św. Jana Apostoła, wyraża jedną z najbardziej charakterystycznych dla chrześcijaństwa interpretacji Boga. Wyrażenie to oddaje także istotną prawdę o samym chrześcijaństwie i o ludzkości, o ile uwzględni się prawdę, że jest ona stworzeniem Bożym¹

W swojej pierwszej Encyklice *Deus Caritas est* Ojciec Święty Benedykt XVI przypomina prawdę o Bogu, którego istotą jest miłość i który jest źródłem miłości człowieka, a tym samym podstawą jego historycznej egzystencji i szeroko rozumianej prakseologii. Papież nawiązuje w ten sposób do jednego z istotnych nurtów interpretacyjnych tajemnicy Boga² Nurt ten wywodzi się z biblijnej tradycji Janowej i zawsze był obecny w teologicznej myśli Kościoła. Jednak Ojciec Święty swoją encykliką nie tylko przypomina ten nurt, ale zwraca uwagę na jego praktyczny wymiar. Idea Boga jako miłości jest nie tylko objawieniem istotnej prawdy o naturze Boga, ale jest

Ks. dr MIROSŁAW KOWALCZYK – adiunkt Katedry Historii Dogmatów w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL; adres do korespondencji – e-mail: kowal@kul.lublin.pl

¹ B e n e d y k t XVI, Encyklika *Deus Caritas est*, Watykan 2005 nr 2 (dalej cyt.: DCE).

² Poniższy artykuł nie jest typowym komentarzem do oficjalnego dokumentu papieskiego, jakim jest encyklika, a jedynie refleksją na kanwie encykliki Papieża Benedykta XVI *Deus Caritas est*. Obok konkretnych treści, na jakie napotykamy w papieskim dokumencie, warto bowiem zwrócić uwagę na to, że encyklika przywołuje samą ideę Boga jako Miłości, co zawsze było i jest niezwykle ważne z praktycznego punktu widzenia Kościoła i świata, a o czym często ludzie (niestety także ludzie Kościoła) zapominają. Artykuł ten zwraca uwagę na szczególne przesłanie encykliki. Tym przesłaniem jest, jak mi się wydaje, przywrócenie wiary w Miłość Bożą, w moc tej Miłości, a także w miłość ludzką i w możliwość jej realizacji we współczesnym świecie na sposób ewangeliczny. Po prostu wiara w przywrócenie właściwego porządku miłości. Por. DCE 8.

także wyzwaniem dla człowieka. Wyznacza istotny zakres jego działalności, określa jego byt jako istnienie „dla”

We wstępie do encykliki czytamy: „Słowa z pierwszego Listu św. Jana wyrażają ze szczególną jasnością istotę wiary chrześcijańskiej: chrześcijański obraz Boga i także wynikający z niego obraz człowieka i jego drogi”³ (Jest to ujęcie charakterystyczne dla całej teologii J. Ratzingera). Chrześcijański obraz Boga wynika z wiary w Niego, opartej na Objawieniu, jak również z teologicznej refleksji nad nim. Tę tradycję tworzy Kościół, rozumiany jako znak miłości Bożej, co w dalszej perspektywie wyznacza kierunek działania człowieka. Przytoczone przez Benedykta XVI zdanie określa zasadnicze przesłanie pierwszej encykliki obecnego Papieża, które należy chyba rozumieć jako przesłanie, że miłość Boża ma także wyrażać się w ludzkiej egzystencji. Ojciec Święty chce nam przypomnieć, że miłość jest podstawą Boskiej, ale i ludzkiej rzeczywistości. Papież przez nawiązanie do tradycji apostoelskiej, mówiącej o Bogu jako miłości, chce zaproponować współczesnemu światu powrót do zasadniczych wartości. Są one konieczne dla budowania lepszego świata, dla rozwiązania palących problemów, przed którymi stanęła współczesna ludzkość. Jeśli człowiek nie zrozumie tajemnicy Boga jako miłości, nie zrozumie też siebie. Oznacza to także, że dzisiejszy człowiek powinien miłość rozumieć praktycznie, jako sposób realizacji życia, czyli realizacji osoby stworzonej na wzór i obraz Boski.

Encyklika Benedykta XVI jest profetycznym przesłaniem do współczesnego świata, który przejawia w wielu dziedzinach życia wielki nieład moralny, intelektualny i duchowy, wynikający przede wszystkim z braku miłości. Praktycznie oznacza to po prostu brak wiary w Boga, który jest miłością⁴. Brak tej wiary w sensie praktycznym oznacza brak właściwego motywu ludzkiego działania. Jest to dalej brak zasadniczej wartości wyższej, a więc brak, który uniemożliwia właściwe realizowanie bytu ludzkiego w jego historycznym wymiarze zarówno w sensie indywidualnym, jak i społecznym.

Ojciec Święty Benedykt XVI przypomina, że miłość musi mieć praktyczne odniesienie do ludzkiej egzystencji, tak jak ma to miejsce w Bogu, gdzie urealnia ona byt Boży. Teologiczna myśl Encykliki *Deus Caritas est* wraca do biblijnej idei Janowej o Bogu jako miłości nie tylko po to, aby tę bogatą w treści myśl przypomnieć, ale żeby ukazać współczesnemu światu drogę rozwiązania nabrzmiałych współczesnych problemów, przed którymi stoi

³ DCE 1.

⁴ Por. DCE 31 c.

świat. Niewątpliwie Benedykt XVI kontynuuje misję swego poprzednika Jana Pawła II, który widział istotę współczesnego kryzysu świata głównie w braku miłości.

I. JANOWA KONCEPCJA BOGA JAKO MIŁOŚCI W MYŚLI KOŚCIOŁA

Warto uświadomić sobie, że wizja Boga jako miłości była zawsze obecna w Kościele i jego tradycji. Nie jest to czysta abstrakcja, jakkolwiek dziś pojęcie miłości jest wieloznaczne i bardzo spłycone. Trudno więc współczesnemu człowiekowi zrozumieć co to znaczy, że Bóg jest miłością. Ojciec Święty chce w swojej encyklice przypomnieć prawdziwe znaczenie miłości, której źródłem jest Bóg, jako najwyższe Dobro, a więc i Najwyższa i Najdoskonalsza Miłość. Trzeba też kategorycznie zaznaczyć, że nie należy odwracać określenia Boga jako miłości i rozumieć je jako równoznaczne z określeniem, że miłość jest Bogiem, byłoby to obce chrześcijaństwu.

Biblijne określenie Boga jako miłości wyznaczało w tradycji Kościoła treść nauki o Bogu w jego wewnętrznej rzeczywistości. W tym nurcie teologicznym wewnętrzna tajemnica Boga sprowadza się do Miłości. Tradycja ta była kontynuowana od początku istnienia Kościoła i jest dziś bardzo żywa. Przytoczmy tu tylko niektóre przykłady tych interpretacji, bardzo wybiórczo i tylko dla zilustrowania myśli wyrażonej w tej części artykułu.

Klemens Aleksandryjski (ok. 150-215) nawiązał do tradycji Janowej w swojej interpretacji Boga. Używał w teologii greckiego terminu *agape* i rozumiał Boga jako wspólnotę miłości (*agape* w odróżnieniu od *eros*). Według tego filozofa Boska i co ważne, osobowa, miłość jest źródłem wszelkiej miłości, a przede wszystkim miłości człowieka i całego Ludu Bożego. Szczególnym znakiem tej miłości w świecie jest właśnie Kościół⁵

Św. Augustyn (354-430) w swojej psychologicznej wizji trynitarnej mówi o miłości jako wewnętrznej więzi łączącej poszczególne Osoby Boskie we wzajemnych relacjach, gdzie jedna Osoba musi mieć naprzeciw sobie drugą Osobę, aby samą siebie poznać jako doskonałe i absolutne dobro. Swój włas-

⁵ DCE 3-8; por. F. D r ą c z k o w s k i, *Kościół – agape według Klemensa Aleksandryjskiego*, Lublin 1996, s. 72-73.

ny sens odkrywa się w relacji do drugiej Osoby i tylko przez taką relację. Miłość stanowi tu najważniejszą rację istnienia Bożego, czyli istotę Boga.

Podobne stanowisko spotykamy u św. Anzelma (1033-1109), dla którego każda Osoba w Trójcy wypowiada siebie samą w obliczu obu pozostałych. Oznacza to, że każda z Osób Bożych oddaje siebie w całkowitym samodarze miłosnym i bezinteresownym z siebie samej. Każda też siebie poznaje w obliczu drugiej Osoby i we wspólnocie natury, która jest Miłością. To stanowisko oficjalnie potwierdził później Sobór Florencki (1438-1445) w dekrecie dla Jakobitów, w którym czytamy, że w Bogu wszystko stanowi jedno i choć Sobór nie używa tego terminu, to jednak domyślną podstawą tej jedności jest właśnie Miłość⁶

Św. Tomasz z Akwinu (1225-1274), choć nie był personalistą i nie określał Boga agapetologicznie, a jedynie stosował termin „osoba”, mówiąc o Trójcy w Bogu, to ukazuje Jej tajemnicę jako nieprzebrany ocean miłości międzyosobowej. Cały proces trynitarny wynika jednak nie tyle z samej substancji Boga, co z faktu, że w tej substancji są zapodmiotowane Osoby Boże. Bóg realizuje swój byt w relacjach osobowych. Św. Tomasz akcentuje, że istotą (naturą) Boga jest Jego istnienie, co odnosi się przede wszystkim do substancji bytu Bożego. Jednak w teologii Aqinaty to nie anonimowa substancja rodzi Syna czy tchnie Ducha, lecz Osoba Ojca rodzi Syna (oczywiście z substancji boskiej) oraz Osoby Ojca i Syna, jako jedna zasada, tchną Ducha Świętego. Osoby w Trójcy zawdzięczają sobie płodnej miłości osobowej, a nie ogólnej płodności boskiej natury⁷ Całość nauki św. Tomasza o Bogu w Trójcy Osób niewątpliwie zawiera prawdę, że „Bóg jest Miłością” rozumianą jako relacja Osoby do Osoby, a nie w ramach anonimowego istnienia.

Także wiele współczesnych ujęć teologicznych zdaje się wracać do Janowej koncepcji Boga jako Miłości. Ta idea jest obecna we współczesnej teologii spekulatywnej jak i kerygmatycznej. Dla przykładu Jan Paweł II w swoim nauczaniu wiele razy nawiązywał do Janowej myśli o Bogu jako miłości i co za tym idzie do porządku, który ta miłość wyznacza⁸ Szczególnie prawdę tę wyraża w Encyklice *Dives in misericordia*, gdzie wprost mówi, że najwyższą transcendentną doskonałością Boga jest miłość (nr 4)⁹ Już dużo wcześniej ta myśl była obecna w nauczaniu Papieża Polaka.

⁶ BF 43; 44; DS 1330; 1331.

⁷ Por. 1 Sent. 23 q 1 a 3; S.Th. I, 28, 3; DS 1330; H. U. von B a l t h a s a r, *Teologia*, t. II: *Prawda Boga*, tł. J. Zychowicz, Kraków 2004, s. 123.

⁸ Por. DCE 27.

⁹ Rzym 1980.

Bóg jako Miłość objawia się – zdaniem Jana Pawła II – przez całą historię zbawienia. Najczytelniejszym znakiem tego objawienia jest Syn Boży, który jest Miłością Ojca. On objawia Miłość Boga, która rozświetla całą rzeczywistość stworzenia i odkupienia. Tak objawiona Miłość jest wyrazem wszechmocy Bożej. Miłość Boża jest stwarzająca, ożywiająca i zbawiająca. Przedłuża ją i aktualizuje w historii zbawienia Osoba Ducha Świętego.

Sługa Boży Jan Paweł II w jednej ze swych katechez powiedział: „Mówimy, że przymioty Boga nie różnią się od Jego Istoty i stąd wypadałoby mówić nie tyle o Bogu sprawiedliwym, wiernym, łaskawym, ile o Bogu, który jest sprawiedliwością, wiernością, łaskawością, miłosierdziem – tak jak kiedyś powiedział św. Jan, że Bóg jest miłością (1 J 4, 8. 16)”¹⁰ Już Stary Testament przygotował konieczną przesłankę do objawienia Boga jako miłości, a to, co zostało przygotowane w Starym Przymierzu, wypełniło się w Osobie Jezusa Chrystusa. Przez swego Syna, który jest Słowem – Logosem, Bóg Ojciec objawia siebie jako Miłość. Zostało Ono wypowiedziane i przeżyte we Wcieleniu i Passze, a kontynuuje się i uobecnia w Duchu Świętym w Kościele. W ten sposób w świecie nieustannie objawia się Bóg w swojej istocie, jako miłość¹¹

Obecny Papież, Benedykt XVI, wcześniej jako profesor teologii dogmatycznej, J. Ratzinger, wielokrotnie w swojej myśli teologicznej nawiązuje do Janowej koncepcji Boga jako miłości, widząc z perspektywy tej prawdy całość chrześcijańskiej egzystencji. Dla obecnego Papieża istotne w Bogu jest bycie „dla”, czyli coś, co istotnie wyraża relację Osoby do Osoby. Oznacza to najpierw, na poziomie bytu Bożego bycie Osób Bożych „dla” siebie i w sobie, a następnie przez wcielenie bycie „dla” osoby ludzkiej. Objawienie się Boga w Chrystusie konstytuuje całą chrześcijańską rzeczywistość, stając się podstawą i fundamentem dla Kościoła i chrześcijańskiej *praxis*¹² Bóg w sobie samym jest miłością wyrażającą się w bycie „od” i „ku” bez szukania swego i w absolutnym otwarciu się na drugiego. Taka samorealizacja bytu Bożego możliwa jest dzięki absolutnej miłości, ale wychodzi ona na zewnątrz Trójcy i przez Ducha Świętego umożliwia jedność w ramach eklezjalnego „my” W pewnym sensie teoretyczna prawda o Bogu w Trójcy Osób, gdzie

¹⁰ Katecheza śródowa, Rzym 2.10.1985 r. Tu cyt. za: J a n P a w e ł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Watykan 1987, s. 164.

¹¹ Por. tamże, s. 166.

¹² J. R a t z i n g e r, *Theologische Prinzipienlehre*, München 1982.

istotą jest miłość, staje się praktyczną prawdą realizującą się w Kościele, który z kolei swoją istotę czerpie właśnie z Boga jako Miłości¹³

Wiele współczesnych systemów teologicznych odnosi się do Janowej koncepcji Boga jako miłości. Warto choćby wspomnieć wielkiego współczesnego teologa, Hansa Ursa von Balthasara (1905-1988), dla którego Bóg to przede wszystkim wewnątrztrynitarna boska miłość. Teo-logika (czyli wewnętrzna logika bytu Bożego) opiera się na wewnętrznej racji istnienia Bożego jako miłości osobowej. Dla wielkiego Bazylejczyka Bóg jest nieskończoną miłością, czyli absolutną miłością: w tej miłości Ojciec oddaje siebie (swoją boskość) Synowi całkowicie. Jak mówi von Balthasar, Ojciec zrzuca się swojej boskości dla siebie samego na rzecz Syna, ale owa „bez-boskość” jest miłością i nie pozbywa niczego Ojca, a nawet Go „ubogaca”; Syn otrzymuje bóstwo od Ojca nie tyle jako wypożyczenie, ale jako współistotność, oddaje w tym samym akcie swoją naturę (boskość) Ojcu i jest to dar z siebie, tak bezinteresowny jak dar Ojca. Owa boska płodność Ojca i bezinteresowne dziękczynienie Syna tworzy przestrzeń osobową Ducha Świętego, jako samą istotę miłości ich Obu. Osoba Ducha Świętego stanowi samoistniejące Boskie „My” Cała rzeczywistość „oddzielenia” od siebie Osób Boskich w Trójcy możliwa jest dzięki miłości. Miłość wyjaśnia i definiuje wewnętrzną rzeczywistość Trójcy¹⁴

Potęga i doskonałość miłości sprawia, że w Bogu dawanie jest ubogacaniem siebie. Ta Boża logika miłości wylewa się w Chrystusie na świat i ten porządek staje się też fundamentem ludzkiej rzeczywistości. W nawiązaniu do działania Jezusa wyrażonego w szczególny sposób w Kazaniu na Górze: niemoc staje się mocą, śmierć przemienia się w życie, ubóstwo staje się bogactwem, smutek radością, skromność siłą, płacz radością, prześladowanie błogostawieństwem (Mt 5, 1-11).

Spośród naszych rodzimych polskich teologów, nawiązujących do Janowej myśli o Bogu jako miłości, można by też wymienić wielu. Szczególnie jednak w systemie personalistycznym miłość ma rolę pierwszoplanową. Twórca polskiej szkoły personalizmu realistycznego, ks. prof. Cz. S. Bartnik z KUL, w swojej teologii nawiązuje do agapetologicznej koncepcji Boga, jako miłości międzyosobowej. Człowiek poznaje Boga wychodząc z faktu swojej własnej osoby. Odkrywa, że Bóg to Jedna Istota ukształtowana wiecznie w Trójcę: Ojca, Syna i Ducha Świętego. To, co istotne w Bogu, to nie anonimowa

¹³ Por. t e n ż e, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tł. Z. Włodkowa, Kraków 1970, s. 142.

¹⁴ Por. H. U. von B a l t h a s a r, *Theodramatik* III, Einsiedeln 1980, s. 300-303.

substancja, ale istnienie zapodmiotowane w Osoby Trójcy Świętej. W Bogu występuje absolutne utożsamienie bytu z osobą, jak również absolutna tożsamość Osób Bożych z wolnością, prawdą, poznaniem, ale przede wszystkim z miłością¹⁵ Według Cz. S. Bartnika: „osobowy Bóg miłuje, jest Zasadą Miłości, podstawą unifikacji z wszechbytem oraz źródłem ekstazy, uniesienia, poezji i agape bytu, a nie jest podległy miłości jako prawu”¹⁶ Istotą relacji międzyosobowych jest miłość. W Bogu ta miłość jest absolutnie doskonała i zwrócona przede wszystkim ku Dobru w Nim Samym, ma ona charakter responsoryjny, ale wylewa się też na stworzenie tematyzując całość bytu. Według lubelskiego Teologa cała rzeczywistość nosi w sobie blask Miłości Osób Bożych, a chrześcijaństwo jest szczególną ikoną Boga jako Miłości¹⁷ Cały proces historyczny oparty jest na miłości Bożej jak na fundamencie i cała ludzka kultura, rozumiana szeroko jako przystosowywanie rzeczywistości stworzonej w celu osiągnięcia dobra najwyższego i spełnienia się osobowego, zawiera w sobie miłość.

Podsumowując tę część naszych rozważań należy stwierdzić, że z podmiotowej rzeczywistości Boga, jako miłości wewnątrztrynitarnej, wynika cała rzeczywistość ludzka, którą też można określić jako rzeczywistość miłości, oczywiście w tym, co jest dobre i pozytywne. Wszelkie zło jest nie-miłością. Boża miłość określa byt ludzki, jego kształt duchowy i materialny, jego dzieje oraz wyznacza jego cel i staje się ostatecznym sensem. Bóg jest racją bytu dla siebie samego, ale także dla wszystkiego, co stworzył. Zarówno w odniesieniu do siebie samego jak i do stworzenia jest to racja najgłębsza i najbardziej zasadnicza. Myśl ta obecna jest w teologii Kościoła od samego początku jego istnienia.

II. MIŁOŚĆ BOŻA JAKO ŹRÓDŁO LUDZKIEJ RZECZYWISTOŚCI

Stwierdzenie zawarte w 1 J 4, 8; 4, 16: „Bóg jest miłością” (*ho Theos agape estin*) pokazuje, że podstawowym wymiarem rzeczywistości Boskiej jest miłość. Inaczej jednak określamy miłość jako rzeczywistość Boską, a ina-

¹⁵ Por. *Dogmatyka katolicka*, t. I, Lublin 1999, s. 95.

¹⁶ Tamże, s. 93.

¹⁷ Tamże.

czej odnosimy ją do rzeczywistości ludzkiej. Najpierw określenie Miłości odnosimy do samego Boga. Miłość Boża jest doskonała, pierwotna, a miłość ludzka wtórna, ponieważ pochodzi od Boga, ale „[...] miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga” (1 J 4, 7). Miłość jest rzeczywistością Bożą, ale jej funkcja, jako więź osobowa, jest taka sama dla ludzi jak i dla Osób Bożych. Miłość jako istota Boga jest wewnętrzną racją bytu Bożego. „Bóg jest miłością” to znaczy, że w samej głębi swojej tajemnicy Bóg realizuje się przez miłość w wewnętrznych relacjach Osób Bożych¹⁸. Tak rozumiana miłość jest fundamentem bytu Bożego. Staje się też wewnętrznym źródłem istnienia, a przy tym stanowi podstawowy wymiar życia osobowego. Bez miłości nie byłoby komunii międzyosobowej, czyli nie byłoby właściwych relacji osobowych w Bogu, nie byłyby one możliwe, a więc nie byłoby też samego bytu Bożego, bo Bóg nie mógłby się realizować w sobie samym, nie osiągałby najwyższego Dobra, a więc nie byłby bytem w sensie absolutnym, nie mógłby być Bogiem. Prawda o Bogu, którego określamy jako Miłość, wyraża to najpełniej. Możemy więc powiedzieć, że Miłość jest naturą Boga Osobowego, Boga w Troistej Relacji. Oznacza to, że Ojciec, Syn i Duch Święty stanowią jedną i absolutnie zgodną wspólnotę istnienia, poznania i działania opartą na fundamencie wewnętrznej miłości¹⁹. Bóg jest w sobie samym nieustannie realizującą się miłosną relacją międzyosobową.

Miłość w Bogu to nie odrębna struktura lub funkcja moralna. Miłość w Bogu oznacza Jego naturę, która jest wewnętrznym zwróceniem się osób ku sobie jako absolutnemu dobru. Jest to taki rodzaj miłości, która jest umiłowaniem siebie, ale nie jest egoizmem. Taka miłość oznacza pełną afirmację siebie jako dobra, ale widzenie tego dobra, jego poznanie odbywa się przez drugą osobę, a raczej we wspólnocie osób. Druga osoba umożliwia pełne poznanie siebie samego i swojej wartości. Tylko w Bogu możliwe jest widzenie siebie przez drugą osobę i dzięki drugiej osobie bez domieszki błędu obłudy i fałszu.

Bóg poznaje siebie w poszczególnych Osobach, ale widzi swoją doskonałość w komunii Trzech Osób razem. Umożliwia to Miłość, która jest „więzią doskonałości” (Kol 3, 14). Miłość siebie samego w Bogu nie jest egoistyczna ani nawet egocentryczna (H. U. von Balthasar). Jest w poszczególnych jaźniach poznaniem siebie i swojej doskonałości jako dobra przeznaczonego dla drugiej Osoby. Ojciec poznaje siebie w swojej doskonałej miłości i z tego

¹⁸ DCE 19.

¹⁹ Por. D r ą c z k o w s k i, dz. cyt., s. 73.

poznania rodzi Syna, Syn odwzajemnia miłość Ojca, afirmuje ją, poznaje jako swoją doskonałość i oddaje w wewnętrznym akcie czyniąc tym samym realnym bycie Ojca. Ich miłość konstytuuje Osobę Ducha Świętego, który uosabia miłość Ojca i Syna i staje się komunią międzyosobową w Bogu. Tak rozumiana miłość jest absolutnym i doskonałym dążeniem do dobra drugiej Osoby oraz uznaniem jej za dobro najwyższe. Takie poznanie swojej własnej miłosnej natury zobowiązuje do pełnego daru z siebie na rzecz drugiej Osoby. Jest to dar pełny, ale bez utraty czegokolwiek z siebie, bo Osoba obdarowana w tym samym akcie odwzajemnia się w dziękczynnym darze za to wszystko, co otrzymała. Jest to wzajemny dar i wzajemne obdarowanie się. Na tym polega absolutna Miłość w Bogu.

W wewnętrznej miłości wyraża się wszechmoc Boga, która przede wszystkim określa i kształtuje proces trynitarny. Ta wszechmoc, która wynika z miłości, umożliwia w Trójcy całkowite wzajemne oddanie się Osób. Jedna Osoba oddaje się w samodarze całkowicie drugiej nie tracąc niczego z własnej istoty. Istotą miłości Bożej jest to, że Ojciec nie staje się uboższy o swoją własną naturę przez zrodzenie Syna i wspólne z Synem tchnienie Ducha, ale właśnie nieskończenie ubogaca się w akcie zrodzenia i tchnienia, co umożliwia właśnie Miłość. Natura Boża przewycięża przeciwieństwo „bogactwo i ubóstwo”²⁰ Oznacza to, że oddanie swojej własnej natury ubogaca, a nie zubaża poszczególne Osoby w Trójcy. Jest to najgłębsza tajemnica boskiej, wszechmocnej Miłości²¹ Miłość urealnia Byt Boży. Czyni Go też osobowym. Nie jest to tylko cecha moralna, jak w przypadku człowieka, ale natura Boga.

Miłość Boża wylewa się na rzeczywistość stworzoną. Jest jej źródłem. Bez miłości w Bogu nie byłoby możliwe wcielenie, odkupienie, a więc ostatecznie i zbawienie. Ojciec Święty Benedykt XVI w encyklice *Deus Caritas est* mówi o praktycznym wymiarze miłości i o potrzebie praktykowania miłości, ale w głębi encykliki zawarta jest myśl, że załączek tej praktyki ukryty jest już w samej naturze bytu stworzonego, w procesie historycznym, w historii zbawienia, w działaniu i istnieniu Kościoła, w naturze ludzkiej, w całej strukturze stworzenia.

Tak rozumiana miłość jawi się jako pierwotne źródło wszelkiej rzeczywistości ludzkiej i tym samym ludzkiej praktyki, rozumianej jako realizacja bytu.

²⁰ Von Balthasar, *Teologika*, t. II, s. 131.

²¹ DS 528.

Boża miłość jest wewnętrzną dynamiką całego procesu historycznego w stworzeniu.

Ogólnie pojęcie miłości jest trudne do zdefiniowania. W tym wypadku jednak przez miłość określony jest sens całej rzeczywistości boskiej i ludzkiej. Poruszając się w ramach systemu personalistycznego, rozumiemy miłość jako najgłębsze i pełne zjednoczenie osobowe, wyrażające się w relacji „do”. W szerokim znaczeniu możemy mówić także o miłości między wszystkimi rodzajami bytów, bo wszystko jest w jakiejś relacji do czegoś. W Bogu miłość jest doskonała i definiuje Jego naturę w troistości Osób, czyli wyraża Jego istotę, jak również określa sposób działania Trójcy zarówno w Jej wnętrzu jak i na zewnątrz. W Bogu miłość, z samej natury, oznacza stan relacyjnej egzystencji, a także wewnętrzną dynamikę bytu i działanie. Podobnie jest w świecie stworzonym. Miłość Boża jest źródłem szeroko rozumianej rzeczywistości ludzkiej, a chrześcijańskiej, jako bezpośrednio pochodzącej od Syna Bożego, w szczególności.

Zarówno w Bogu, jak i w świecie stworzonym, fundamentem, naturą oraz zasadniczym motywem pozytywnego działania jest właśnie miłość. Należy ją rozumieć jako realizację najwyższego (dla danego bytu Boskiego lub ludzkiego) dobra. Miłość określa Boga, Jego Boską istotę, ale wtórnie dotyczy także świata ludzkiego i całej rzeczywistości stworzonej. Jest najdoskonalszym środowiskiem dla pełnego realizowania się osoby ludzkiej. Miłość jest wewnętrzną logiką bytu personalnego i określa zarówno Boga, jak i człowieka.

Z chrześcijańskiego punktu widzenia, Bóg nie jest ideą, nie jest pojęciem pustym ani abstrakcyjnym, lecz jest realną rzeczywistością. Jego podstawowym sposobem objawienia i wyrażenia siebie jest miłość. Miłość Boża nie jest zamknięta sama w sobie. Przez to także sama miłość nie jest tylko ideą, emocją, stanem duchowym, psychicznym zauroczeniem, ale właśnie jest realną rzeczywistością²² Jest to rzeczywistość źródłowa i najbardziej pierwotna wobec każdej czynności, każdej pracy, każdej realizacji bytu, szczególnie osobowego²³ Miłość Boża jest źródłem wszelkiej ludzkiej *praxis*.

Miłość jest szczególnym znakiem i zarazem zadaniem dla wspólnoty, jaką jest Kościół. Jest to wspólnota zjednoczona jednością Trójcy, której zasadą i naturą jest właśnie miłość²⁴ Kościół szczególnie żyje miłością Bożą i z niej czerpie swoją wewnętrzną żywotność i siłę. W Kościele odzwierciedla

²² DCE 17.

²³ DCE 2.

²⁴ Por. KK 7.

się miłość Ojca, Syna i Ducha Świętego przez praktyczną realizację wiary, nadziei i miłości. Wreszcie Miłość Boża jest koniecznym i niezbędnym elementem społecznego życia ludzkiego, które przybiera formy, takie jak: rodzina, ród, gmina, wspólnota pracy, wspólnota miasta, państwa, narodu, ludzkości²⁵ W całości wszystko zespala i podtrzymuje miłość rozumiana jako wewnętrzna logika bytu Bożego i ludzkiego.

GOD'S LOVE AS THE FOUNDATION OF HUMAN PRAXEOLGY

S u m m a r y

The *Deus Caritas est* is a formulation derived from 1 J 4, 8, 16. It expresses the truth that Love is the nature of God. It makes the foundation and sense of God's being. Love in God means mutual relations between the Persons of the Father, the Son, and the Holy Spirit. Thus it defines the nature of the Trinity, a fact that is confirmed by numerous theologians. The love of God pours out from the Trinity, its fruit being creation. Then it becomes the main theme of the human being, and also the source of human love. Love is the foundation of any human activity, broadly understood as the realisation of being. This idea is deeply rooted in the tradition of the Catholic Church, and comes from the biblical understanding of God as Love. It is from the Love of God that human reality is derived. By entitling his first encyclical *Deus Caritas est*, Pope Benedict XVI drew on the deeply rooted tradition of the Church which in God's love sees the source of the whole created reality. Thus the Pope has sent a message that human love has its source in God's love and its practical implementation is a necessary condition of how the human being should properly be realised. The encyclical is also a message for the contemporary world as an appeal to go back to the fundamental values, such that would safeguard a proper development of the historical process.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: Miłość Boża, Trójca Święta, natura Boża, miłość ludzka, byt ludzki, proces historyczny, ludzka *praxis*.

Key words: Love of God, the Holy Trinity, nature of God, human love, human being, historical process, human *praxis*.

²⁵ DCE 2.